

DOMINIK FIJAŁKOWSKI

ur. 1922; Huta Borowska



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, praca naukowa, badania naukowe, roślinność, botanika, zielniki, Józef Motyka

Badania terenowe

Powiem może parę słów na temat mojej działalności edukacyjnej. Kiedy jeszcze nie byłem samodzielnym pracownikiem naukowym prowadziłem zajęcia na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w postaci wykładów z botaniki systematycznej i również zajęcia terenowe z ochrony przyrody. Dzięki pracy ze studentami wypromowałem 530 magistrów oraz 19 doktorów. Trzech moich pracowników uzyskało stopnie i tytuły naukowe profesora zwyczajnego. To tyle można powiedzieć o działalności edukacyjnej. [Natomiast] badania terenowe jakie prowadziłem dotyczyły wszystkich zbiorowisk roślinnych. Nie tylko tych dziko rosnących, ale i tak zwanych synantropijnych, a więc związanych z działalnością człowieka. Przy robieniu dokładnych spisów pobierałem jednocześnie materiały zielnikowe, gromadząc jakieś rzadkie gatunki. To gromadzenie polega na tym, że takie rośliny się wykopuje z korzeniami, a jeżeli to są duże rośliny to bez korzeni i zasusza się. Dokładnie określa się położenie i miejsce zebrania tych roślin i po zasuszeniu w specjalnych urządzeniach takich ogrzewczych, i odkażeniu, gromadzi się w pomieszczeniach specjalnie do tego przeznaczonych zwanych zielnikami. W swoich badaniach terenowych zebrałem ponad sto tysięcy arkuszy takich roślin zielnikowych. [Jako] arkusz liczy się zajęcie jednej strony przez daną roślinę. Takie zbiory mają duże znaczenie naukowe, bowiem pozwalają nie tylko poznać gatunki jakie występują na danym obszarze, ale również dają możliwość opracowania zmienności tych gatunków, a to jest niezwykle istotne. Często w badaniach, jeżeli są materiały, to okazuje się, że z jednego gatunku możemy wyselekcjonować, kilka, kilkanaście albo i nawet więcej nowych gatunków. Z kolei badania szczegółowe gatunku mają znaczenie nawet praktyczne, bowiem różne podgatunki, warianty mają różną zawartość na przykład substancji czynnych, które mają znaczenie lecznicze. [Czasami] okazuje się, że możemy mieć do czynienia z gatunkami, których na tym terenie często w ogóle nie było i zostały oznaczone przypadkowo. Jeżeli nie znamy tych zbiorów zielnikowych, to nie jesteśmy w stanie przeprowadzić takich badań

systematycznie. Wspomnę, że mój szef, [profesor Józef Motyka], e miał zlecenie zbadania porostów. Z jednego gatunku, który figurował jako Usnea bodajże wydzielił – przy szczegółowych badaniach zbiorów krajowych i zagranicznych – kilkadziesiąt nowych gatunków. Jeszcze te zagadnienia w zmienności gatunków nie są szczegółowo u nas w Polsce opracowane, ale byłyby one niemożliwe gdyby nie było tych właśnie zbiorów zielnikowych. Tak że jest też forma niezwykle ważna działalności badaczy, bowiem bez ich zaangażowania po prostu nie ma postępu w nauce.

Data i miejsce nagrania	2012-05-25, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"